

# Wielkanoc 2022 - słowa i znaki

\*\*\*

*czy jeśli przetłumaczę teraz wiersz*

*i to niezwykle uważnie*

*to rosja nie użyje chemicznej broni*

*paralityczno-drgawkowej*

*w mariupolu*

*czy jeśli przetłumaczę dziś jeszcze jeden wiersz*

*i to z najczulszą starannością*

*to rosyjski żołnierz nie nagra gwałtu na niemowlęciu*

*żeby sprzedać potem w darknecie*

*/.../*

*spróbuję*

*będę*

*próbować*

*do końca*

\*

Aneta Kamińska

poetka i tłumaczka nowej literatury ukraińskiej

Warszawa, 12 kwietnia 2022

publikacja na fb-grupie BABINIEC LITERACKI

\*\*\*

Wielkanoc 2022: Ktoś z moich fb-znajomych ucieszył się, że Jezus zmartwychwstał. Co skomentowałam: "Po co?" - I zaraz się okazało, że drasnęłam w tym wątku czyjeś uczucia religijne. Kolejny raz widzimy, jak na naszych oczach załamuje się cywilizacja, jak krucha jest kultura, jak łatwo uwolnić ludzką bestię, a i tak są tacy, którzy wierzą w bajki i OBRAŻAJĄ SIĘ, gdy im powiedzieć: "wyrośnijcie z bajek, nie jesteście już dziećmi!".

Bo to właśnie dlatego możliwe jest ludobójstwo, przemoc, gwałt, że ciągle w najlepsze panuje powszechna hipokryzja i intelektualny infantylizm. Zaklinamy, zakłamujemy rzeczywistość, niesiemy baranka do poświęcenia, choć baranek wziął się z krwawej ofiary urojonemu bóstwu. Spożywamy "ciało Chrystusa", choć jest to echo pierwotnego kanibalizmu. Ale powiedz to komuś wierzącemu, to go zaraz OBRAZISZ. Że nie ma słów na to, co się dzieje w Ukrainie i co codziennie cały świat ogląda w telewizji, zaciskając zęby i pięści, słabnąc od poczucia bezsilności i pogrążając się w depresyjnej beznadziei? Słowa są, ale się ich boimy. Choć nawet "barbarzyństwo" to za mało, brzmi jakoś tak archaicznie, prawie niewinnie. "Barbarzyństwo" było w starożytnej Grecji, w antycznym Rzymie:

*W starożytnej Grecji każdy cudzoziemiec, w Rzymie ten, kto nie był Rzymianinem lub Grekiem. Homer podkreślał obcość Karów (sojuszników Trojan), nazywając ich βάρβαροφωνοι / Barbarophonoi, czyli mówiących "bar-bar", a więc wydających bezsensowne, niezrozumiałe dźwięki.*

Ukraińcy i Rosjanie mówią podobnymi językami, znają swoje języki nawzajem, rozumieją je. Ba, wielu ludzi dookoła świata, wielu z nas, zna rosyjski, czasami też ukraiński, uczyło się w szkole, studiowało slawistykę, czytało literaturę w oryginale. To nie "bezsensowne, niezrozumiałe dźwięki" nas dzielą, to jak najbardziej powszechnie zrozumiałe współcześnie interesy. "To nic osobistego", słyszymy czasami w filmach, gdy zabójca strzela do ofiary.

To, co dzieje się na Ukrainie, to jest rzeźnia. I dopiero nazywając to, co tam się dzieje, słowem "rzeźnia" (pamiętamy wszyscy, że prezydent Biden nazwał Putina *butcher*, za co mu się dostało, a zaraz potem zobaczyliśmy Buczę po przejściu Rosjan), powinniśmy zdać sobie sprawę, czym tak naprawdę jest rzeźnia. To piekło zwierząt, które może się też stać ludziom, jeśli interesy tego wymagają. Interesy nade wszystko! Mimo całej naszej cywilizacji i kultury! Wojna w Ukrainie, to już nie jest sprawa "tej dziczy", Rosjan i "tego psychopaty", Putina, to jest kompromitacja człowieka, z gruntu wadliwy globalny system generujący takie nierówności, że nic, tylko zabijać, zagrabić, brać siłą. *ECCE HOMO!* To jest, taki jest człowiek! To są te właściwe słowa!

W pierwszych dniach tej wojny myślałam - przyznaję, naiwnie - mocarze świata, dyplomacja, sankcje... nie pozwolą! My "mu" pokażemy! My "go" zatrzymamy! "My", ta lepsza strona świata. I co? I g...o ! Więc dlatego na radosne "Jezus zmartwychwstał, alleluja", pytam "po co?". Czas na pożegnanie, zakopanie bezsilnego boga, to trup. Czas na odkłamanie, na powiedzenie sobie: nie ma zmartwychwstania, żadne dusze nie trafiają do żadnej Wieczności, mamy, każdy ma jedno raz na wieczność życie i powinniśmy stworzyć takie prawo, taki system, taką religię, która pozwoliłaby nam, ludziom, a także innym żywym istotom, krowom, owcom, jagniętom... drzewom... krzakom... trawom... żyć jak najlepiej z poszanowaniem życia. Ucywilizować się naprawdę, a nie na niby, nie arogancko, w poczuciu wyższości nad słabszymi.

Tak, musimy hodować zwierzęta, pozyskiwać mięso, choćby dla naszych mięsożernych psów i kotów, tak, piękne są buty z prawdziwej skóry, przyjemne kremy na tłuszczach zwierzęcych, tak, tak jest urządzony ten nasz świat przez krwiożerczych bogów, że jedne życia karmią się życiem innych żywych istot. Ale przemysłowa hodowla zwierząt, *de facto* obozy śmierci, to nie jest cywilizacja, to jest piekło. I to piekło się mści, ogarnia wszystko, gdy "nie zgadzają się interesy".

Na początku tej wojny, kolejnej "o zasoby", cieszyły nas hasła "NIE PIJEMY COCA-COLI!", "NIE KUPUJEMY W AUCHAN!", "BOJKOTUJEMY LEROY MERLIN!". Tymczasem politycy, akwizytorzy bogaczy-oligarchów, mówią: "Nie możemy zaprzestać kupowania gazu od Rosji, bo naszym obywatelom będzie zimno". Mówili: "Nie możemy zakazać transportu dóbr w TIR-ach do Rosji, bo na tranzyście przez nasz kraj zarabiamy". Bankierzy największych banków ogłaszają: "Nie możemy zatrzymać wszystkich transakcji finansowych z Rosją, bo to by uderzyło rykoszetem w nasze gospodarki". Itd. itp.

Może, może nie można inaczej, system wymusza pewne postępowania i hamuje inne? *Ergo*: system doszedł do ściany, jeżeli możliwe jest to, co dzieje się w Ukrainie, co dzieje się na granicy z Białorusią... i co dzieje się w "nowoczesnych" rzeźniach...

To, czego udziałem jest teraz Ukraina - a w niedawnej przeszłości były inne części świata, a w przyszłości ogień może ogarnąć cały świat - to piekło, którego twórcą nie jest żaden bóg, a człowiek. Jest na to słowo, biblijne zresztą: APOKALIPSA. Ale przecież nie chcemy się straszyć końcem świata, to było dobre dawniej w przepowiedniach (skutecznie straszło, więc trzymało w ryzach), a dziś jest dobre w hollywoodzkich filmach (bawi, więc przynosi wymierne zyski). Nie w rzeczywistości. Nie zasłużyliśmy sobie na "gniew boży". A jeśli wręcz przeciwnie? Zasłużyliśmy sobie? Pytanie to stawiam zwłaszcza wierzącym i to bez intencji urażenia ich religijnych uczuć, a z chęcią podstawienia im lustra: spójrzcie, co daje wiara po wierzchu w biblijnego Boga, a w duszy w Bogactwo i zróbcie sobie rachunek sumienia. Niechże ta Wielkanoc 2022 nie będzie po nic.

Bo jajeczko, jajeczkiem, tradycja, tradycją, obyczaje, obyczajami, mity, mitami, wszystko to jest ciekawe i miłe, ale w zmieniającym się świecie pielęgnować trzeba rozumienie tego aktualnego świata w celu zmieniania go, a nie utrwalania zaprzysztych wierzeń i norm, żeby nagle nie zrobiło się nieciekawie i niemiło nie tylko za naszymi granicami, ale też po naszej stronie granic, a tak w ogóle to wszędzie.

<https://www.youtube.com/watch?v=gfqYpunru8I>

Dopisek w Wielką Niedzielę 31 marca 2024 roku: w roku 2022 Wielkanoc wypadła 17 kwietnia. Minęły dwa lata i wojna w Ukrainie nie tylko się nie skończyła, ale jeszcze bardziej rozpełtała. Ba, na Bliskim Wschodzie, na Biblijnej Ziemi atakiem terrorystycznym dnia 7 października 2023 zaczęła się w międzyczasie kolejna wojna, a świat zaczął mówić, że już nie żyjemy w czasach powojennych, żyjemy w czasach przedwojennych.

W międzyczasie powstał też głośny, narodzony dwoma Oskarami i wieloma innymi nagrodami film "Strefa interesów". No, właśnie, ten tytuł! A treść jego jest taka: Komendant obozu koncentracyjnego

Auschwitz-Birkenau Rudolf Höss i jego żona Hedwig próbują ułożyć sobie "zwykajne" rodzinne życie w domu z ogrodem, który znajduje się tuż obok obozu, zza muru słysząc jego odgłosy.